

Prenumerata w miejscu.

rocznie rs. 3 kop. —
półrocznie rs. 1 kop. 50
kwartalnie rs. — kop. 75

z przesyłką:

rocznie rs. 4 kop. 40
półrocznie rs. 2 kop. 20
kwartalnie rs. 1 kop. 10

Za odnośzenie do domu kwartalnie
kop. 10

Cena ogłoszeń.

za 1 razowe po kop. 6 za wiersz pe-
tita lub za jego miejsce (30 lit.).
za 2 — 6 razowe po kop. 4 za wiersz.
za 7 — 10 „ „ „ 3 „

Cena ogłoszeń na pierwszej stronie po-
dwojna.

Reklamy po 10 kop. za wiersz.

Cena pojedynczego numeru kop. 7 i pół.

TYDZIEŃ.

Biuro Redakcyi i ekspedycja główna, w domu W-go Michelso-
na obok Magistratu. — **Ogłoszenia przyjmują**: Redakcyja, — obie-
dnie księgarnie w Petrokowie, — oraz po za granicami guberni petro-
kowskiej wyłącznie agentura „Rajchman i Frenkler“ w Warszawie.

Prenumeratę przyjmują w Petrokowie: Biuro Radakcyi; obie księgarnie — i dom zleceń
komisowo-rolniczy p. Chotkowskiego; księg. Kohna w Częstochowie, oraz:

w Częstochowie	W. Zieliński.	w Łasku	W. Józef Pniewski.
w Będzinie	„ Janiszewski Stan.	w Łodzi	„ Janiszewski Leopold.
w Brzezinach	„ Szolowski Teodor.	w Radomsku	„ Ruszkowski Erazm.
w Dąbrowie	„ Hlasko Antoni.	w Rawie	„ Leszczyński Klemens.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym **Dodatkiem Powieściowym**.

4-Klasowa Pensja Żeńska

z klasą przygotowawczą i pensjonatem

EMILII DOBRZAŃSKIEJ

(dotąd E. Krzywickiej)

w Petrokowie

zawiadamia niniejszem Szanownych Rodziców i
Opiekunów, że **zapis uczennic**, tak przycho-
dnic jak i miejscowych, **rozpocznie się dnia**
10-go sierpnia r. b.; egzamina zaś **trwać**
będą od dnia 25-go sierpnia do 5-go
wrzesnia.

(Ulica Kaliska (Petersburska), dom
Michelsona obok Magistratu, tam,
gdzie Redakcyja „Tygodnia“).

Kąpiele Zimne

Każdodziennie kursować będzie Omnibus
z hotelu Litewskiego dla przewiezienia go-
ści do kąpeli na Bugaj. Pierwszy kurs o
godzinie 6-iej, drugi o godzinie 7-iej po po-
łudniu. Za kurs pobierana będzie opłata
po kop. 25 od osoby tam i z powrotem. Bi-
lety na przejazd nabyć można u miejsco-
wego szwajcara hotelu Litewskiego.

Omnibus punktualnie w godzinach wyżej
wskazanych, wyrusza z przed hotelu Lite-
wskiego. (1—1)

Fabryka Stolarska

„RODZINA”

w Petrokowie.

Poleca gotowe **Meble** z najlepszych ma-
teryjłów wyrobione, oraz **garnitury**
po rs. 170.

Przyjmuje wszelkie zamówienia meblowe
i budowlane. (0—20)

RYS ZBIOROWY

o reformie sądowej w Królestwie Polskiem,
a w szczególności o nowych sądach pokoju
i gminnych.

przez Marcellego Dobronokiego

b. Sędziego gminnego.

„Nieznajomością prawa nikt się tło-
maczyć nie może”. Zas. pr. Pań.

(Ciąg dalszy — Patrz № 29).

Koszta postępowania sądowego cywilnego
są czworakie: 1) *opłaty stęplowe*, 2) *sądowe*,
3) *kancelaryjne*, 4) *koszta postępowania w spra-
wie*. Do wszystkich podań, aneksów, na-
kazów egzekucyjnych, kopij wyroków, ścią-
ganych objaśnień i t. p., używany będzie
stępel ceny kop. 60.

Od każdej skargi obejmującej powództwo,
ściągniętą będzie *opłata sądowa* w sto-
sunku kop. 50 od całkowitych 100 rs. war-
tości sporu. Gdy przedmiot sporu nie prze-
wyższa 50 rs., to 25 kop.; gdy przewyższa,
50 kop. Taką *opłatą* ściągana będzie od
skarg wzajemnych, interwencyjnych, od
nott opozycyjnych i skarg apelacyjnych.
Gdy przedmiot sporu nie może być ocenio-
ny na pieniądzu, sąd oznacza wysokość rze-
czonych *opłat*, w ilości od 1 do 50 rs.

Opłata kancelaryjna pobierana będzie po
kop. 20 od arkusza, zawierającego na każ-
dej stronie po 25 wierszy, przy wydawaniu
nakazów egzekucyjnych, kopij wyroków
i t. p. Każde pismo w ten sposób
wydane, opatrzone będzie pieczęcią, za o-
płatą od wycisnięcia takowej po kopie-
jek 10.

Koszta sądowe, t. j. na ogłoszenie w ga-
zetach, na zjazdy członków sądu do spra-
wdeń na miejscu, dla biegłych i świad-
ków, oraz dla duchownych do odbioru
przysięg wzywanych, wnoszone będą przez
respective stronę lub strony anticipando,
wedle oddzielnie postanowionych taks i prze-
pisów. Strona wyrokiem skazana, obowią-
zana będzie, na żądanie strony wygrywa-
jącej, zwrócić jej wszelkie *koszta* sądowe i
pozasądowe. Nie są wyjęte od tego i wła-
dze rządowe.

Wyroki, wydane przez władze sądowe

GWOŹDZIK

Z KREMSMÜNSTER.

przez

Alfonsa Karr'a.

Przekład Waleryi G.

W niewielkiej odległości od Linz'u w
Szwajcaryi austriackiej, leży bogaty kla-
sator ojców Bernardynów, nazwany Krems-
münster. Założycielem tego klasztoru był
książe bawarski, którego syn zginął od dzi-
ka. Miernie wykonana płaskorzeźba przy-
pomina ten wypadek; artysta tak wiele miej-
sca potrzebował dla swego bohatera, że mu
go prawie nie starczyło dla zwycięzcy
dzika, który też niezmiernie przypomina
małe prosiątko.

Klasztor otacza szeroki kanał, w którym
łowią się najlepsze w okolicy ryby. W ło-
zinie dzikie kaczkę ścielą sobie gniazda i ze
swą rodziną bujają po stawie; okoliczne
pola są własnością ojców, a nie brak i do-
skonalej zwierzyny.

Będzie temu lat dziesięć lub dwanaście—
wychodziłem z klasztoru, gdzie odwiedza-
łem jednego z zakonników, uczonego mi-
łośnika ogrodnictwa, którego kolekcycja
gwoździków jest jedną z najbogatszych i
najpiękniejszych w Europie. W pewnej od-
ległości ujrzałem czworo dzieci czarno-
ubranych: cztery dziewczynki, z których naj-
starsza zdawała się nie mieć więcej jak

dwanaście lat. Towarzyszyła im służąca.
Stały one nad mogiłą, widocznie świeżą,
gdyż ze wszystkich jakie się tam znajdowały,
ona jedna nie była jeszcze pokryta ziele-
nią.

Dzwon Bernardynów odezwał się wzy-
wając na modlitwę wieczorną, a cztery
dziewczynki przyklekły i opuściwszy na
piersi jasne główki, odmówiły dzieciennym
głosem modlitwę za zmarłych: „Dobry
Boże, zmiłuj się nad duszami naszych dro-
gich zmarłych” etc.

Odkryłem głowę i powtarzałem za ni-
mi modlitwę; potem, gdy się podniosły, za-
pytałem służącej. Biedne maleństwa—stra-
ciły matkę, która umarła przed miesiącem
na suchoty, a ojciec, będący w podróży, nie
wiedział jeszcze o stracie żony, którą ubo-
stwia!

Uściskałem śliczne dzieci i opuściłem je
wzruszony wyrazem smutku, jaki nosiły ich
świeże twarzyczki. Wszystkie cztery były
ładne i chociaż nie można było powiedzieć,
by były do siebie podobne, jednakże po-
między tłumem poznać można było, że są
siostrami.

Przeszło lat osiem. Wypadek sprowa-
dził mnie znów do Szwajcaryi austriackiej;
dopieśzyłem więc odwiedzić zakonnika i
zobaczyć jego gwoździki.

Zakonnik nie się nie zmienił; zaledwie
kilka srebrnych nitok dostrzedz można by-
ło w gestych jego włosach; kwatery jego
wzbogaciły się rzadkimi i cennymi okaza-
mi. Było to w miesiącu czerwcu; właśnie
gwoździki znajdowały się w pełnym roz-

kwicie—a zakonnik był niemi uszczęśliwio-
ny.

— Popatrz, mój przyjacielu — mówił do
mnie — jaka żywa zieloność, a te niezli-
czone listki zdają się wycięte z tak świe-
tnej materji, że purpura królewska wygła-
ga przy nich jak welna naszych suk-
kien, a barwy ich wdzięczniejsze i sto-
kroć bogatsze od drogich kamieni. Po-
myśl, że to wszystko mieściło się w ma-
leńkiem, niedajacem się ująć w palce zia-
renku. To pewna, mój przyjacielu, że da-
remna praca tego, co sadzi i podlewa, je-
żeli Bóg jej nie pobłogosławi.

Między nowemi zdobyczami zakonnika,
dwa piękne gwoździki nie miały dotąd na-
zwiska: obydwaj miały tło białe; jeden po-
kryty prążkami pięknego żółto-pomarań-
czowego koloru, — drugi zasiany purpuro-
wemi prawie czarnemi centkami.

— Mój przyjacielu — ciągnął dalej za-
konnik — ponieważ znów cię oglądam,
musisz mi zrobić przyjemność: ja na-
zwę jeden gwoździk—ty dasz imię drugie-
mu. Nie może być bardziej wzruszające-
go sposobu utrwalenia jakiejś myśli, lub
wspomnienia. Co do mnie, dam mojemu
gwoździkowi imię mego świętego patrona,
a że przytem ma brzeżki złote—nazwę go
koroną św. Jana. Jakież imię przeznaczasz
dla swego kwiatka?

— Drogi ojciec — rzekłem mu — po-
czekajmy jeszcze czas jakiś, a może zwią-
że z nim miłe mi wspomnienie; być mo-
że, iż wiele razy zakwitnie ten gwoździk,
będę zanosił do nieba gorące dzięki. Tak,

mocarstw zagranicznych, wykonywają się u nas na podstawie przepisów postanowionych w traktatach i układach międzynarodowych. W wypadku przeciwnym, nieinaczej, jak na mocy postanowienia sądów Cesarstwa, respective miejsca wykonania, według zasad w tej mierze przepisanych (art. 1279 pr. cyw.). Gdyby wyroki zagraniczne rozstrzygały sprawy w przedmiocie prawa własności majątku nieruchomego tu się znajdującego, to takowe żadnej mocy u nas mieć nie mogą.

Oświadczenie sądowi o życzeniu stron zakończenia toczącej się między nimi sprawy przez pojednanie, tudzież, zawarcie układu pojednawczego, może mieć miejsce w każdym położeniu sprawy. Układy te, zawierane będą: albo przez akt pojednawczy, poświadczony przez notaryjusza, sędziego pokoju, lub gminnego, albo przez podanie prosby o pojednanie, lub spisanie protokołu pojednawczego w sądzie, w którym sprawa się toczy.

Zniesiono sąd polubowny z prawa. Wszelako strony, wynikię między nimi spory mogą poddawać zawyrokowaniu jednego lub kilku pośredników, wybranych w liczbie nieparzystej, za wzajemną zgodą stron, wyrażoną przez akt zapisania się na sąd polubowny. Wyjątki prawo wyraźnie oznacza (art. 1368 pr. cyw.). Jeżeli rzeczony akt nie zawiera terminu wydania wyroku, to prawo oznacza czteromiesięczny, od daty poświadczenia aktu zapisu, dopełnionego przez notaryjusza, sędziego pokoju, lub gminnego. Sąd polubowny wyrokuje wedle sumienia. Od wyroku jego niema apelacji. Po ogłoszeniu wyroku, takowy przesyła się, najdalej w ciągu tygodnia, właściwemu sądowi, stosownie do wartości sporu, celem wprowadzenia go w wykonanie na zasadach ogólnych. Art. 1396 pr. cyw. i dalsze, wskazują zasady do uchylenia wyroku sądu polubownego posługujące, terminami i t. p.

Według art. 241 ustawy z dnia 19 lutego 1875 r., o wprowadzeniu w wykonanie ustawy z r. 1864, całe postępowanie we władzach sądowych tutejszych, odbywa się w języku ruskim. Stosownie do art. 261 pr. cyw., cudzoziemcy również w tym języku podania zanoszą, a podpisy ich w innym języku, tłumacza i poświadczają

właściwe urzędy. Wreszcie, art. 525 tejsze procedury, dozwala opinie biegłych, dostatecznie języka ruskiego nie znających, przyjmować ustne z zapisaniem takowych do protokołu, który biegli podpisują. Wyjątek stanowią sądy gminne, do których podania w języku polskim wnoszone być mogą, o czem więcej szczegółowo poniżej, w właściwym miejscu.

b) W sprawach kryminalnych.

Do sądów okręgowych należą wszystkie sprawy karne, wyłączone z pod jurysdykcji sądów pokoju, i rozstrzygają się bez udziału przysięgłych. W razie obwinienia o kilka przestępstw lub wykroczeń, sprawę rozpoznaje sąd, władzy którego ulega ważniejsze. Jeżeli za czyn przestępny prawo oznacza kilka kar, sprawę rozpoznaje sąd, który jest mocen wymierzyć najsurowszą. Współsprawcy sądeni być winni przez sąd, któremu podlegają główni sprawcy. Jeżeli współsprawcy podlegają jednemu wyższemu, drugiemu niższemu sądowi, sprawę sądzi sąd wyższy. Każdy czyn przestępny, z wyjątkiem przypadków oddzielnie wskazanych, dochodzi się i sądzi w tej miejscowości, gdzie został spełniony. Względem osób duchownych i wojskowych, oraz cudzoziemców i osób należących do poselstw i misyj zagranicznych, lub pozostających w służbie u ambasadorów, posłów i innych agentów dyplomatycznych, obowiązują przepisy wskazane w art. 218 — 230 proc. krym. Pierwiastkowe śledztwo w sprawach kryminalnych, prowadzą inkwirenci, czyli sędziowie śledczy, przy udziale policyi i pod nadzorem prokuratury. O każdym karygodnym czynie, dochodzonym z urzędu, policyja nie później, jak w ciągu doby od otrzymania wiadomości, donosi inkwirentowi i prokuraturze; a w sprawach nie podległych sądowi okręgowemu — sędziom pokoju, lub sądom gminnym. Prokuratura nie prowadzi śledztw pierwiastkowych, poleca one inkwirentom i nad biegami ich czuwa. Wszelkie władze rządowe i urzędnicy, rozpoczynając dochodzenie sądowe, bezzwłocznie donoszą o tem właściwemu prokuratorowi. Powodami prawnymi do rozpoczęcia śledztwa pierwiastkowego są: doniesienia i skargi osób prywatnych; odezwy władz rządowych i urzędników; stawienie się przestępcy; za-

danie prokuratora; bezpośrednie uznanie inkwirenta. Bezimiennie paszkwile i podrucone pisma, nie stanowią prawnego powodu do rozpoczęcia śledztwa; mogą być wszelako, w pewnych wypadkach, przedmiotem sprawdzenia policyjnego. Doniesienia osób prywatnych zwa się *skargami*. Pokrzywdzony może zanieść w każdym czasie skargę ustną lub piśmienną policyi, inkwirentowi, lub prokuraturze. Skarga piśmienna obejmować powinna: czas i miejsce spełnienia czynu przestępnego; przyczyny oskarżenia osoby wskazanej; poniesione szkody i straty; cyfrę wynagrodzenia, gdy ono jest żądanem. Podczas prowadzenia śledztwa, skarżący ma prawo: przedstawiać świadków, być obecnym przy wszelkich czynnościach śledczych i czynić, za zezwoleniem inkwirenta, zapytania obwinionemu i świadkom; przedstawiać dowody, i żądać na swój koszt wydania kopij protokołów i postanowień. Może również skarżący prosić o zabezpieczenie zwrotu poszukiwanego przezeń wynagrodzenia. Podanie doniesienia lub skargi, nie zobowiązuje do udowadniania takowych, lecz ściągają odpowiedzialność za każde fałszywe zeznanie (art. 308 pr. krym.).

Osoby, udział w sprawie mające, mogą być obecne przy ojebrzeniach i sprawdzeniach. Do rewizyi kobiet i sprawdzeń na ich osobie, należy wzywać za świadków kobiety zameżne. Za niestawienie się na wezwanie inkwirenta, bez ważnej przyczyny, świadkowie mogą być przezeń skazani na karę pieniężną do rs. 25, od której mogą być zwolnieni, gdy w ciągu dwóch tygodni złożą temuż dowody usprawiedliwiającej.

Rewizyje i zajęcie rzeczy podejrzanych z domów prywatnych, mogą mieć miejsce tylko w obecności świadków, właściciela domu albo mieszkanca, lub ich domowników i w porze dziennej. Nocą jedynie w wypadkach nadzwyczajnych. Wszystkim tym osobom winno być oznajmionem, w jakiej sprawie i w jakim celu odbywa się rewizya. Obwiniony powołuje się do śledztwa przez wezwanie na piśmie, a jeżeli się znajduje w miejscu prowadzenia śledztwa, to ustnie.

Pierwiastkowy protokół winien być spi-

dam mu imię pewnego dnia i — jeżeli jest co rzeczywistego i stałego w nadziejach ludzkich, jeżeli kwiat migdałowego krzewu, jest pewną zapowiedzią owocu, nazwę ten gwoździk dniem 1-go grudnia.

— Zimna to nazwa dla mojego gwoździka — rzekł z uśmiechem zakonnik.

— Mój ojciec — odrzekł — letnie słońce nie zawsze serce rozgrzewa, a najchmurniejszy dzień staje się słonecznym dla prawdziwie szczęśliwego człowieka.

Gdy opuszczał klasztor, wieczór zapadał; dzwonek uderzył na wieczorną modlitwę i usłyszałem po za sobą znaną mi prosbę: „Wielki Boże! zmiłuj się nad duszami wiernych zmarłych”.

Odwrociłem się i ujrzałem dwie młode dziewczyny w żałobie, klęczące przy grobie; stara służąca stała opodal.

Zbliżyłem się, odkryłem głowę i powtórzyłem za nimi: „Wielki Boże zmiłuj się nad duszami naszych drogich zmarłych”.

Podziękowały mi skinieniem głowy.

Staralem się odczytać napis który był wyrzyty na kamieniu grobowym. Oto com się doczytał: „Matka — ojciec — dwoje dzieci”. Dołączyłem dwie młode dziewczyny, a przyjrząwszy się mogile, odnalazłem me wspomnienia: ośm lat temu widziałem cztery młodzieńskie dziewczynki w żałobie przy tym samym grobie.

Nie omyliłem się.

— Panie — rzekła do mnie młodsza z sióstr — z czworga dzieci dwoje spoczywa już w tym grobie, drugich dwoje slyszales pan modlitwę.

I obie siostry rzuciły na siebie pełne obawy spojrzenie. Każda z nich bała się ujrzeć na twarzy drugiej znaku choroby, która zdawała się ehcieć zatracić całą tę nieszczęśliwą rodzinę.

— Dzięki Bogu — rzekła młodsza — siostra moja zdrowa.

— Szczęściem — rzekła starsza — Marta jest różowa i świeża, jak żadna inna dziewczyna.

W kilka dni potem, piłem mleko u jednej starej kobiety, kiedy przyszła tam Marta w towarzystwie starej służącej. Widząc ją bez siostry, uczulem śmiertelną obawę.

— Boże mój — pomyślałem — czyżby to dziewczę samo już zostało na świecie?

Ale zaraz uspokoiłem się. Nie opłakiwałam nowej straty; owszem, ponieważ czas żałoby się skończył, ubrana była białą. Siostra nie mogła jej towarzyszyć, gdyż co wieczór załatwiała niektóre drobne gospodarskie sprawy. Ona zaś sama od pewnego czasu miała nakazane pić mleko, co też z przyjemnością wypełniała, gdyż to jej nastęrczało sposobność użycia przechadzki o najpiękniejszej porze dnia — przy zachodzie słońca.

Przychodziliśmy więc do staruszki codziennie; oddawała mi ukłon przyjacielski i zdawała się z przyjemnością mnie widzieć.

Uczulem dla niej żywą przyjaźń, połączoną z nieokreślonym uczuciem smutku. W przeciągu miesiąca policzki jej zapadły,

świeże rumieńce znikły, a ciemne ogniste plamy zajęły ich miejsce. Lubilem rozrywać ją mojami opowiadaniem i wszelkimi sposobami ehciałem uprzyjemnić jej każdą chwilę w tym krótkim czasie, jaki jej być może pozostał do życia. Potem dałem się unieść myśli nieskończenie nierozsądnej: wyobraziłem sobie, jak śmiesznie musi się wydawać w oczach całego świata, i Marty samej — młody człowiek spędzający na wsi wieczory całe, sam na sam z dziewczyną młodą i ładną, nie starającą się bynajmniej pozyskać jej serca: — to też pewnego dnia oświadczyłem jej się, powtarzając zwykle, zużyte komunały. Ona zdawała się być zdziwioną, lecz w tem jej zdziwieniu było dużo smutku; spuściła oczy, zamysliła się i po chwili rzekła:

— Przykro mi bardzo, gdyż nie kocham cię, a przynajmniej nie kocham miłością. Zanim poznałam cię, pokochałam innego i dziś czekam narzeczonego, który za dwa miesiące przyjedzie.

Zarumieniłem się i zagryzłem wargi, a ona z naturalnym wdziękiem i przyjaznym uśmiechem wydobyla z za gorsu medalijon i pokazując mi go z obu stron:

— Patrz, mój przyjacielu — rzekła — oto jest jego portret, a tu — jego włosy.

(dok. nast.)

sany z obwinionego natychmiast, a najpóźniej w ciągu doby.

Po zakończeniu śledztwa pierwiastkowego, inkwirent składa akta prokuraturze lub odsyła gdzie należy, donosząc jej o tem. Osoby do sprawy wpływające, mogą zanosić skargi ustne lub piśmienne, na wszelkie działania śledcze, naruszające lub ścieśniające ich prawa. Na działania policyi zanoszą się skargi do prokuratury, — na inkwirenta, do sądu okręgowego. Po otrzymaniu śledztwa pierwiastkowego, prokurator, w ciągu tygodnia, winien nadać mu właściwy kierunek. W razie oddania obwinionego pod sąd, prokurator wnioski swe w tej mierze winien przygotować w formie aktu oskarżenia, który przedstawia sądowi okręgowemu, jeżeli sprawa dotyczy przestępstwa nie pociągającego za sobą pozbawienia lub ograniczenia praw stanu; w razie przeciwnym, akt rzeczony przedstawia prokuratorowi izby sądowej, celem wyjednania ostatecznej decyzji kwalifikacyjnej lub reponującej. Sąd okręgowy winien przedewszystkiem, w każdej sprawie, rozpoznać na posiedzeniu ekonomicznem, czy takowa wymaga jakich szczególnych z jego strony rozporządzeń, i określić, porządek dalszego w niej postępowania. Następnie, z rozporządzenia prezesa sądu, komunikuje się podsądnemu: kopija aktu oskarżenia lub skargi, i lista osób, które mają być powołane do sądu.

Podsądny, w ciągu dni 7-u, winien donieść sądowi, czy wybrał sobie obrońcę i czy żąda, aby i inne jeszcze osoby powołane były na świadków. To ostatnie żądanie, może być wniesione i przez *stronę cywilną*, to jest przez osobę poszkodowaną. Podsądni, z wiedzą prezesa, mogą zmieniać obrońców, którym wolno jest porozumiewać się na osobności z klientami swymi, zatrzymywanymi w areszcie. Jeżeli podsądny lub świadek, jest niemy albo głuchy i pisać nie umie, wyznacza się tłumacz. Podsądni zostający na wolności, winni się stawić do sądu osobiście, chociażby mieli obrońców. Oskarżyciele prywatni i strony cywilne, mogą przysłać za siebie pełnomocników. Jednocześnie z wezwaniem implikowanych do sprawy osób, prezes sądu wyznacza termin i miejsce posiedzenia sądu. Odroczenie terminu otwarcia posiedzenia, może nastąpić w wypadkach prawem wskazanych (art. 590 pr. krym. i dalsze). O wyłączeniu sędziów, prokuratorów i sekretarzy, traktują art. 599 — 610 tejez proc.

Na posiedzeniu, prezes kieruje biegiem sprawy. Posiedzenia, z niektórymi wyjątkami, odbywają się publicznie.

Śledztwo sądowe odbywa się ustnie. Wyjątki prawo określa szczegółowo. Nie zabrania się mieć z sobą notatek, listów i innych dowodów i te odczytywać. Prokurator lub prywatny oskarżyciel z jednej strony, a podsądny lub jego obrońca z drugiej, korzystają w procesie sądowym z jednakiem praw; również jak strona cywilna, o ile to dotyczy jej powództwa. W sprawie, prawo ostatniego głosu służy obwinionemu. Milczenia podsądnego nie należy uważać za przyznanie się jego do winy. Co do biegłych obowiązują art. 690 i dalsze pr. krym., co do świadków art. 699—728, co do tłumaczy art. 730 i 731 tejez proc.

(d. c. n.)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Przykład.** Jak z drobnych kwot urastają dość znaczne sumy, dowodem my sami. Oto z samych rublowych, dwu, trzy i cztero-rublowych zaległości, przypadających nam od samych tylko pp. prenumeratorów *zamiejscowych* — uzbierało się po dzień 1 b. m. rs. 485 kop. 65!.. Tymczasem za papier, druk i ekspedycję pocztę,

obowiązani jesteśmy płacić z góry: papiernia, drukarnia i zarząd pocztowy nie uwzględniają podobnego położenia naszej kasy, i nie można im się dziwić, jeżeli obecnie żądają od nas przeszło rs. 400!..

— **W dniu 22-m czerwca**, miało miejsce zakończenie roku szkolnego w szkole cztero-klasowej męskiej z klasą przygotowawczą, utrzymywanej w naszym mieście przez p. *Jakóba Popowskiego*. Rezultaty egzaminów, odbytych w tej szkole, pod prezydencją p. Dyrektora miejscowego gimnazjum, bezpośredniego zwierzchnika szkoły, na mocy rozporządzenia Kuratora okręgu naukowego, oraz w obecności jednego z członków Rady pedagogicznej, przez nauczycieli tegoż gimnazjum, były następujące:

W klasie wstępnej, z liczby 30-stu uczniów promowano do klasy 1-ej 14; przeniesiono z niższego do wyższego oddziału 12-tu, pozostawiono w klasie w tychże oddziałach 4-ch. Nieznaczna stosunkowo liczba promowanych do klasy 1-ej, objaśnia się tem, że dzieci wstępujące do tej klasy przyjmowane były w ciągu roku szkolnego, że były najrozmaiciej i po większej części zbyt słabo przygotowane i różnego wieku, w skutek czego, częstokroć ze względu na słabe siły fizyczne i małe rozwinięcie, przeprowadzenie ich do klasy 1-ej byłoby wprost szkodliwym dla ich prawidłowych w przyszłości postępów. Nagrody w tej klasie otrzymali: Rostkowski Zygmunt i Józwik Andrzej.

Z 24-ch uczniów klasy 1-ej, z powodu choroby i innych przyczyn, do egzaminów nie przystąpiło 3-ch; z pozostałych 21 promowano do klasy 2-ej 15-tu, pozostawiono na drugi rok 6-u. Otrzymał nagrodę Gruchała Marcin.

W liczbie 10-u uczniów klasy 2-ej, było 3-ch kontynuujących swoje wykształcenie podług programów szkół realnych, do jakich szkoła p. Popowskiego do początku przeszłego roku szkolnego się liczyła, i ci trzej otrzymali świadectwa z ukończenia dwóch klas szkoły realnej; z pozostałych 7-u promowano do 3-ej klasy miejscowego gimnazjum 5-u, pozostawiono na rok następny 2-ch. Nagrodę otrzymał Bielski Stanisław.

Z liczby 10-u uczniów klasy 3-ej, dwaj realiści otrzymali świadectwa z ukończonych 3-ch klas w kierunku realnym, 5-u promowano do klasy 4-ej gimnazjum, pozostali trzej zostali przyjęci na rok drugi do klasy 3-ej gimnazjalnej. Nagrodę otrzymał Bielawski Józef.

Z ogólnej tedy liczby 74-ch uczniów:

a) nie przystąpiło do egzaminu	3	} 74
b) promowano do klas wyższych i wyższego oddziału klasy wstępnej	51	
c) udzielono świadectwa z ukończenia klas w kierunku realnym	5	
d) pozostawiono na rok drugi w tychże klasach i w tychże oddziałach klasy przygotowawczej	15	

Ukończyło tedy rok szkolny z pomyślnym rezultatem 75,7^o/_o

Pozostawiono na rok następny w tychże klasach 20,3^o/_o

Nie przystępowało do egzaminu 4^o/_o
100^o/_o

Promowani uczniowie klasy 2-ej (prócz realistów) i *wszyscy* uczniowie klasy trzeciej nierealiści zostali zaliczeni do liczby uczniów *miejscowego gimnazjum*, gdzie wykształcenie swoje dalej kontynuować mogą.

— **Do Częstochowy** nadeszła wiadomość urzędowa, że zgodnie z życzeniem i na skutek prośby mieszkańców miasta, otworzone zostanie *gimnazjum* męskie, prawdopodobnie klasyczne, na miejsce egzystującego progimnazjum. W roku bieżącym, otwarte zdaje się zostaną klasy 5 i 6, a dopiero w następnym 7 i 8-ma.

— **Nadesłane.**

Szanowny Redaktorze! Z prawdziwą przyjemnością odczytałem zamieszczone w № 27-m „Tygodnia”, sprawozdanie z zakończenia roku szkolnego 1880/1 w tamecznym gimnazjum męzkim; szczególnie zaś zwróciło uwagę moją, iż wszyscy uczniowie z klasy 8-ej otrzymali patenty, a 4-ch przytem medale. Przynosi to zaszczyt tak pp. zwierzchnikom i nauczycielom, jak i uczniom. Gimnazjum piotrkowskie oddawna zajmowało pierwszorzędne stanowisko w kraju i zalicza się do najstarszych zakładów naukowych polskich. Powstało ono z b. szkoły wydziałowej XX. Pijarów, zgromadzenie których jednocześnie prawie wprowadzone było do Piotrkowa ze zgromadzeniem OO. Jezuitów. Ostatnich wprowadził do Piotrkowa trybunalskiego w r. 1677, proboszcz ówczesny tameczny Jerzy Denhoff, opat Witowski. Pijarzy przybyli wcześniej, a w dniu 5-m sierpnia 1673 r. uroczyste zostały inaugurowani. Długo jednak stałego stanowiska zająć nie mogli już to dlatego, że nie zaraz uzyskali pozwolenie od prowincyała i generała swego w Rzymie, już też z przyczyny, że zapisany dla nich fundusz erekcyjny 30,000 złp. przez Jana Goryńskiego (Tribunus Novogrodiensis), został im odebrany i przeznaczony na kupno kamienicy dla Scholarum Pijarum w Krakowie i ich kolegiaty.

Wkrótce wszelako potem, fundusze kolegium piotrkowskiego zaczęły się wzmacniać i pożyteczność rozszerzać, czem powodowany Rzym, na wstawienie się królowej Maryi Eleonory, wdowy po królu Michale, w Nissie na Szląsku podówczas bawiącej, stanowe pozwolenie i aprobację fundacji piotrkowskiej udzielił.

Odtąd utrzymywali tu Pijarzy stałe i świetne szkoły, nie przeszkadzając szkołom jezuickim, ani od nich przeszkód nie doznając; po zniesieniu zaś ostatnich, sami w Piotrkowie pozostali. Od najdawniejszych czasów szkoła ich, przez zwierzchność edukacyjną protegowana, otrzymywała zasiłek roczny po 4,000 złp.

W roku 1780, zamiast dodatku tego, ofiarowano Pijarom kolegium po-Jezuickie; z daru jednak tego nieprędko korzystać mogli, gdyż kolegium rzeczone, przez pożar zniszczone, kosztownej restauracji wymagało. Upadek narodu i klęski wojenne z końca zeszłego i początku bieżącego stulecia, jak na wszystkie, tak i na piotrkowską szkołę zgubny wpływ wywarły. Wzmogła się ona wszelako po ustaleniu pokoju i w dawnej świetności swej aż do supymacyi zgromadzenia XX. Pijarów pozostała. Szkoła wydziałowa piotrkowska, składała się z klas 4-ch, liczyła prawie zawsze uczniów około 200; biblijoteka jej zawierała blisko 500 dzieł, a muzeum przeszło 100 sztuk narz. mat. i fiz. Na miejscu onej powstało dzisiejsze gimnazjum, odziedziczywszy tym sposobem długoletnią tradycję, sławę i pożyteczność poważnej szkoły, która wychowała bardzo wiele młodzieży, na pożytecznych synów ojczyzny i znacznych członków społeczeństwa.

O tym historycznym przebiegu 200-letniego przeszło istnienia szkoły, o zasługach jej tradycyjnych, nigdy nie powinna zapominać ani zwierzchność gimnazjum, ani kształcąca się w niem młodzież. Miłość, pieczołowitość, zacność i pobłażliwość pierwszej, winna iść ręką w rękę z chęcią do nauki, szacunkiem i wdzięcznością ostatniej. Gimnazjum to w tych warunkach istniało, gdy go kończył przed 30-tu kilku laty. Młodzieniec z patentem gimnazjum tego, wszędzie chętnie był przyjmowany, tak chlubną, a ze wszech miar zasłużoną opinię miała ta szkoła. Oby się utrzymała i nadal, z serca życzę; Któż nie kocha czule i nie szanuje matki co go wychowała, szkoły—co go wykształciła. Zadziwia mnie tylko wielce, iż gimnazjum obecne, mając 8 klas zaledwie 400 wychowuje uczniów. Da-

wna szkoła ta, przed stu laty, w 4-ch klasach blisko 200 kształciła elewów. A przecież dziś, z upływem lat tylu, niesłuchanie są inne i bez porównania powiększone potrzeby i wymagania edukacji publicznej w łonie wszystkich warstw społeczeństwa.

Dość przytoczyć porównanie onych prawne i obywatelskie, oraz utworzenie samorządów gminnych, bez różnicy stanów. Do skrócenia krótkiego tego przebiegu historii gimnazjum piotrkowskiego, obszerniejszego wykładu którego przytoczyć nie mogę z oddalenia, w braku pod ręką stosownych materyjów,—pobudziła mnie także dawno piastowana myśl uczucia wdzięczności, dla jednego z byłych kierowników tej sławnej szkoły, pod zwierzchnictwem którego skończyłem takową —a który prawością, taktem, nauką, powagą i usilną pieczołowitością o wzrost gimnazjum piotrkowskiego i dobro jego wychowanców, niemało się przyczynił do sławy onego, do rozwoju umysłu i ustalenia charakteru kształcącej się pod nim młodzieży. Chcę mówić o ś. p. *Wincentym Smacznińskim*, doktorze filoz., przez lat wiele dyrektorze gimnazjum piotrkowskiego, a w końcu wizytatorze jeneralnym szkół w Królestwie.

Mniemam, że wszyscy byli uczniowie jego, zapagną wspólnie ze mną uczcić pamięć tego prawego człowieka, światłego, poważnego i pełnego zasługi na ciężkim polu pedagogiki, rektora i profesora. Imię jego i zasługi ściśle są połączone z historią przeszło 200-letniej szkoły piotrkowskiej, która, niewątpliwie, za jego czasów, do najpierwszych w kraju należała. Dość nam wspomnieć sobie ową epokę, dość porównać z inną, aby ś. p. dyrektorowi Smacznińskiemu oddać hołd uznania należnego i zachęcić innych, tą wdzięczną pamięcią byłych uczniów jego, do godnego naśladowania. Wielu bardzo kolegów moich podziela tę myśl. Otóż proponuję utworzenie przy gimnazjum piotrkowskim stypendyjum imienia ś. p. dyrektora Wincentego Smacznińskiego, które otrzymywałyby *jednorazowo*, najbiedniejszy uczeń kończący klasę 8-mą, pragnący kontynuować swą edukację wyżej, lecz niemający ku temu, na pierwszy chociaż początek, żadnego funduszu. Na cel ten przeznaczam rs. 10, które, jeżeli projekt ten zyska uznanie byłych uczniów ś. p. rektora, natychmiast do Redakcji „Tygodnia” prześlę — uprzejmie wzywając ją, o bliższe zajęcie się tym przedmiotem, jako miejscowy organ publiczny.

Marcelli D.

b. S. Gm. i b. ucz. gim. piotr.

— Z rozporządzenia Jenerał-Gubernatora warszawskiego, wszystkie pierwszorzędne święta kościoła rzymsko-katolickiego mają być odąd obserwowane we wszystkich biurach rządowych. Wiadomość tę czerpiemy z dziennika urzędowego gubernijalnego.

— Sądy otrzymały już cyrkularz od ministra sprawiedliwości, nakazujący poszanowanie wszystkich świąt rzymsko-katolickiego kościoła. Odąd żadne posiedzenia i żadne czynności kancelaryjne, w święta urozyste odbywać się nie będą.

— Miesięczne lipcowe posiedzenia Zjazdu sędziów pokoju, skończyły się. Zdarzyło się nam słyszeć utyskiwania osób w charakterze świadków do Zjazdu wezwanych na to, że sprawa w której stawali, pomimo, iż na wokandzie zajmowała miejsce początkowe, dopiero w końcu sesji rozpatrywaną była — i odwrotnie. Czyby słuszność nie nakazywała rozpatrywać spraw w tym porządku, w jakim na wokandzie, wywieszonej w korytarzu, są zapisane? Świadcowie i strony mogłyby łatwiej z czasem się obrachować!..

— W tych dniach byliśmy świadkami, jak chłopczyk 4-letni, o ile z ubrania sądzić można, z zamożniejszej klasy, biegając po alei Aleksandryjskiej, o mało co nie wpadł w rów pod mostkiem. Dzięki tylko przytomności jakiegoś przechodnia, który

dziecię zatrzymał, obeszło się bez nieszczęścia. Już nieraz dopominaliśmy się o baryjerki przy owym mostku... Warto by je koniecznie urządzić, aby dzieci nasze od wypadku kalectwa lub śmierci ochronić.

— Dwa nowe domy, oba dwupiętrowe, jeden przy ulicy Kaliskiej przez p. Regirera podobno, drugi przy ulicy Bykowskiej Przedmieście przez p. Giegużyńskiego wznieszone, powiększą znów liczbę stojących pustkami lokali!..

— Chleb znowu od kilku dni niesmaczny i niewypieczony. Czyż panowie piekarze potrzebują nowego wyroku, skazującego na grzywny?..

— Asfaltowe trotuary na Kaliskiej ulicy w wielu miejscach tak się popsuty, że niebezpieczeństwem grożą przechodniom. Zwracamy na to uwagę osób, do których to należy; o wypadek bowiem zwichnięcia nogi nietrudno.

— Psy różne, mniejsze i większe, spacerują sobie swobodnie po ulicach naszego miasta, tak, że obawa bierze, aby w gorącej, jak obecnie porze jroku, nie objawiła się wścieklizna. Śnać panowie uprzętaarze albo wcale, albo bardzo niedołężnie spełniają swoje obowiązki. Ulica Kaliska prawie codziennie bywa polem walk tych zwierząt. Doprawdy, że obawa bierze z dziećmi wyjść na ulicę.

— Złożyli: dla ubogich Witkowskich: X. X. rs. 1, — K. kop. 50, — dla nieszczęśliwej matki D. z trojgiem głodnych dzieci K. kop. 50.

— Dla łuzyczan. W czasie zamiejskiej wycieczki w niedzielę, to jest dnia 17-go b. m., po odczytaniu artykułów o Łuzyczanach, pomieszczonych w numerach 148 i 156 „Wieku”, złożono na ręce jednej z osób obecnych tam rs. 15 kop. 20, na rzecz „Towarzystwa oświaty na Łuzycach”. Sumę tę Redakcja odebrała i stosownie do życzenia oddawcy — prześle dla łuzyczan za pośrednictwem p. Alfonsa Parczewskiego, adwokata w Kaliszu.

— „Słownika Geograficznego” polskiego zeszyt XIX (VII-my tomu II-go), wyszedł z druku i obejmuje dalszy ciąg głoski G., od Gambie do Gierdziejowice; z większych zaś artykułów zawiera następujące: Ganowce, Garbów, Garc, Garcigórz, Garczyn, Gard Bohowy, Garlica, Garwolin, Gąbin pruski, Gąsiennicowe stawy, Gdańsk, Gdynia, Giecz, Gielnica, Giełgudyszki, Giemlice, Gieraniony, Gierdawy. Zeszyt XX-ty, który wyjdzie 1-go sierpnia, obejmie resztę Gi..., Gl..., Gn... i prawdopodobnie część Go...

— Karbunkuł u zwierząt domowych. Badania uczonego francuzkiego przyrodnika Pasteura, nad drobnymi żyjątkami, nazwanymi przez niego *mikrobami*, stanowiąc będą epokę w historii postępu nauk przyrodniczych w naszym wieku.

Długoletnia jego praca na tem polu dowiodła, że powietrze, ziemia, woda, zgoła wszystko, co nas otacza, przepełnione jest niezliczonymi, nadzwyczaj drobnymi, w niezwykłej wielkiej ilości odmian, posiadającymi najróżnorodniejsze własności, rozwijającymi się stosownie do gatunku w sposób różnorodny, rojami istotek żyjących. Żyjątko te, opanowując ciało organiczne, rozmnażają się z bajeczną szybkością; nie powstają, jak dotąd mniemano, w skutek rozkładu ciał, lecz same są przyczynami rozkładu, przez opanowanie ciała organicznego, z czego wynika, że mikroby są roznośicielami mnóstwa chorób zaraźliwych.

Pomiędzy licznymi doświadczeniami dopełnianymi przez p. Pasteura nad mikrobami, najwymowniejszem jest badanie choroby ptactwa domowego, znanego pod nazwą „kurzej cholery”. Kropla krwi wzięta z zarażonej kury, wpuszczona do naczynia napełnionego czystym buljonem, zabez-

pieczonym od zakradania się zarodków innych mikrobów, wpłynęła z niezmierną szybkością, na przepełnienie buljonu miliardami mikrobów „kurzej cholery”. Kropla w ten sposób otrzymanej cieczy zaszczerpiona zdrowej kurze, sprowadzała śmierć nieuniknioną.

Pasteur wyprowadzając coraz nowe pokolenia mikrobów cholery kurzej, stopniowym przenoszeniem kropeł zarażonego buljonu, do coraz świeższych naczyń napełnionych buljonem, to jest, przenosząc po kropli płynu z naczynia pierwszego do drugiego, z drugiego do trzeciego i t. d., na przykład z jedenastego do dwunastego, doszedł do spostrzeżeń, że otrzymywane mikroby w cieczach były coraz mniej zaraźliwymi, na koniec, że kury, którym szczepiono mikroby dalszych pokoleń, przychodziły do zdrowia. Co najważniejsze, że powtórnie, to jest po szczepieniu zarodków osłabionych, już nie można było ich zarażać krwią z kury na cholere zapadłą.

Podobne doświadczenia były robione przez uczonych na mikrobach innych chorób zaraźliwych, a mianowicie na mikrobach karbunkułow.

W Towarzystwie rolniczym w Melun, w kwietniu, w maju i w czerwcu r. b., były robione rozmaite doświadczenia na owcach i krowach. Rezultaty wypadły zupełnie pomyślnie.

Jeden z obecnych próbom weterynarzy, do tego stopnia został olśniony doświadczeniami, że chciał, aby mu zaszczerpiono osłabiony zarzek karbunkułu.

Rezultat z odbytych prób, z polecenia ministra rolnictwa, ma być opublikowany we Francji, we wszystkich gminach, odpowiednimi afiszami, zachęcającymi do dalszych doświadczeń.

U nas próby tego rodzaju byłyby jeszcze więcej pożądane, bo od kłeski zarażony karbunkułowej u bydła rogatego, nie jesteśmy asekurowani, jak się to praktykuje przy księgosuszu. J. A. M.

— Wypadki w gubernii.

Wypadki nagłej śmierci:

— Od d. 17 do 23 lipca, w gubernii zdarzyło się 5 wypadków śmierci w skutek utonięcia, dzieci od 3 do 5-u lat.

— Dnia 20 lipca, we wsi Bogusławice w pow. petrokowskim, włośc. F. Zajac, został przywalony i zabity przewróconą furą drzewa.

Znaleziono zwłoki:

— Dnia 20 lipca we wsi Karczówce w pow. petrokowskim, włośc. Hildebranda z poderżniętym gardłem. O zabójstwo podejrzany włośc. A. B.

— Dnia 22 lipca, we wsi Ręczno tegoż powiatu, w rzece Pilicy włośc. Patka. O zabójstwo podejrzani włośc. K. S., T. M. i J. P.

Dzieciobójstwo:

— Dnia 11 lipca, we wsi Skąpe w pow. noworodomskim, włośc. M. W. nieprawo-urodzonego chłopczyka udusiła i zakopala w ziemi.

Samobójstwo:

Dnia 11 lipca, w m. Noworodomsku 23-letni szeregowiec Czerniakowicz, będąc na warcie przy prochuwni zastrzelił się.

Kalendarz Obywatelski

przez X. B. W.

Lipiec.

Dnia 25, roku 1434, koronacja Władysława Jagiełłowicza na Królestwo Polskie. „Gwagn. n. Bielski”.

Dnia 26, roku 1550, na sejmie piotrkowskim stwierdzenie praw koronnych przez Zygmunta Augusta króla, „Vol. Leg.”

Dnia 27, roku 1697, elekcja Augusta II, elektora saskiego na Królestwo Polskie. „Zaluski Epist.”

Dnia 28, roku 1696, sejm konwokacyjny po śmierci Jana III. „Vol. Leg.”

Dnia 29, roku 1666, ugoda między Janem Kazimierzem królem, a Jerzym Lubomirskim i rokoszaniemi w obozie królewskim pod Legonicami. „Kochowski Manusk.”

Dnia 30, roku 1474, Smoleńsk zdobyty przez Witolda W. X. litew. „Strykowski. Bielski”.

Tegoż dnia roku 1505, umarła Elżbieta Austryjczka, małżonka pozostawia Jagiełłowicza matka czterech królów, Władysława węgierskiego i czeskiego, Jana Alberta, Aleksandra i Zygmunta I. polskich. „Monum. Sarm. Manusk.”

Dnia 31, roku 1648, po śmierci Władysława IV. konfederacja generalna w Warszawie. „Vol. Leg.”
Tegoż dnia roku 1649, Janusz Radziwiłł hetman, zwyciężył tatarów i kozaków pod wodzą Krzeczowski „Piasecki. Kochowski.”

Licytacje w gubernii Petrokowskiej.

- Dnia 26 lipca (8 sierp.), w magistracie m. Petrokowa, na oddanie w entrepryzę 12 mostków w m. Petrokowie, począwszy od sumy rs. 743 k. 35 in minus.
- Dnia 23 lipca (4 sierp.), w urzędzie pow. będzimskim, na sprzedaż 40 półkab. sżni drzewa w lasach majoratu Koziegłowy, począwszy od rs. 44 kop. 40 in plus.
- Dnia 13 (25) lipca, we wsi Kamienica Polska w pow. częstochowskim, na sprzedaż różnych sprzętów domowych, warsztatu tkackiego i 4 sztuk bydła.
- Dnia 28 lipca (9 sier.), w izbie skarbowej petrokowskiej na sprzedaż:

- 1) Folwarku po-duchownego Świętej Anny i św. Ducha, w m. Brzezianach od rs. 7160.
 - 2) Gruntów po-duchownych we wsi Wilkowiecko w pow. częstochowskim, od sumy 1405 rs.
 - 3) Dwóch kawałków gruntów po-duchownych w tejże wsi od sumy rs. 1380.
 - 4) Gruntów rządowych wójtostwa Wolborskiego wraz z osadą młynarską Kozia w pow. petrokowskim od rs. 6980.
 - 5) Na dzierżawę rybołówstwa w rządowym stawie „Tartak” w pow. brzezińskim położonego, od sumy rs. 200 rocznie.
 - 6) Ma sprzedaż gruntów rządowych pokarczemnych we wsi Starokrzepice w pow. częstochowskim od sumy 50 rs., oraz
 - 7) Rządowej osady młyńskiej Kaczka w pow. rawniskim leżącej, od sumy rs. 4125.
- Dnia 5 (17) sier., w magistracie m. Zgierza na oddanie w entrepryzę budowy trzech mostów na kanałach drogi bitej fabrycznej w m. Zgierzu.

— Czy umiemy cenić ludzi? Do miasta naszego sprowadził się przed rokiem p. W.,

człowiek młody, żonaty i dietny, z talentem, znający sztukę złotniczą i rzeźbiarstwo, (przyczem wykonywa roboty nadzwyczaj tanio). Przypadkiem czy losem zajęliśmy do jego mieszkania i ze szczerym bólem spotkaliśmy tam obraz prawdziwej nędzy. Bolesć tem większą, że równie mąż pochylony nad warsztatem, jak młoda zapłakana kobieta, są ludzie z wykształceniem, a jednak cierpią i milczą, napróżno szukając między nami pracy, gdy my tyle już używamy wygod i zbytku, że nawet nie mamy potrzeb, mogących dać zarobek i chleb nieszczęśliwym.

Przez litosć nieśmy pomoc tym biednym ludziom. Mieszkanie mają w domu p. Jasińskiego na dole od podwórza.

J. Z.

OGŁOSZENIA

SIKAWKI

pożarne o 2-ch cylindrach, z rezerwoarami żelaznemi, starannie wykończono, w wielkim wyborze, począwszy od rs. 90, niezbędnie potrzebne w każdej gminie i w większym gospodarstwie, opłacające się przy jednorazowym gaszeniu pożaru; również i sikawki ogrodowe, rozmaitej wielkości po cenach bardzo przystępnych, poleca **Biuro Techniczne i Skład Maszyn H. Kraft w Warszawie Miodowa Nr. 490/91.**

(R. i Fr. 4221)

(0-6)

ZAMIESZKAŁY

w S. Petersburgu

(Большая Конюшенная № дома 25 квар. 7)

ADWOKAT

Marcelli Drogomir

DOBRONOKI,

przedtem Urzędnik b. K. R. S. W., delegat prawny Tow. Kred. Ziem. i Sędzia gminny z wyborów, — **załatwia wszelkie interesy sądowe, administracyjne, włościańskie, rozwodowe, handlowe, przemysłowe i t. p., we wszystkich instytucjach w S. Petersburgu, Moskwie i innych miastach Cesarstwa.** (0-23)

Jest do sprzedania **Wyżlica** rasy angielskiej, dobrze ułożona. Wiadomość u Antoniego Rudzkiego we wsi Wyknie gmina Będków przez stację drogi żelaznej W. W. Baby. (1-1)

Rs. 2,000.

żądana jest suma 2,000 rs. na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u urzędnika Izby Skarbowej, Piotra Cękańskiego. (5-4)

Une française.

Désire donner des leçons particulières. Dans le cas où elle trouverait une demi place elle l'accepterait à un prix modéré par ce qu'elle voudrait avoir 4 leçons par jour. Laisser les adresses au bureau du journal „Tydzień”. (2-2)

Syndyk tymczasowy

masy upadłości D. H. pod firmą **S. Lechotzky i K. Artzt.** Zawiadomiam i ogłaszam, że począwszy od d. 13 (25) lipca 1881 r., codziennie od godziny 9 do 11 z rana i od 4 do 7-jej po południu, wyjąwszy dni świątecznych i galowych, odbywać się będzie w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod № 60, obok kościoła św. Anny dawniej OO. Bernardynów, aż do zupełnej wyprzedaży, licytacja żyrandoli, świeczników kościelnych i salonowych, lichтары, wszelkiego rodzaju lamp i części składowych do lamp, latarni ulicznych, siennych, podwórzowych, ogrodowych, do gospodarstwa, papierowych do iluminacji, laterek, abażurów, kufli, masielniczek, solniczek, wazonów do ciast i owoców i knotów. Wszystkie te przedmioty pochodzą z fabryk zagranicznych, są w wyborowym gatunku, przydatne bardzo dla panów kupców na prowincyi, znajdując się w bardzo znacznej ilości i sprzedawane będą za gotowe pieniądze zaraz zapłacić się winne. Wszelkie żądania pu-

bliczności uwzględnione będą o ile czas i możność dozwoli.

Adwokat przysięgły **Ksawery Chraszczewski.** (R. i Fr. 5410) (1-1)

Inspektor

Progimnazjum Żeńskiego w Petrokowie,

ma honor zawiadomić Rodziców i Opiekunów, że z początkiem przyszłego roku 1881/82 szkolnego, będzie otwarta przy miejscowym Progimnazjum **piąta** klasa na prawach zakładów naukowych rządowych z wpisem po 40 rs. rocznie. Oprócz tego ma honor donieść, że do klasy tej będą przyjmowane bez egzaminu uczennice, które otrzymały świadectwa z ukończenia 4-ch klas zakładów naukowych rządowych; uczennice zaś prywatnych pensyi—po złożeniu odpowiedniego egzaminu. Prośby o przyjęcie do tej klasy, z załączeniem odpowiednich dowodów, przyjmują się w kancelaryi Progimnazjum do 3 (15) sierpnia r. b. (3-2)

Nowo otworzona Fabryka

Smarowideł do Wozów i Oliwy do Maszyn.

pod firmą

TULODZIECKI I KIRSZENSTEIN

w Warszawie, za Rogatkami Grochowskiemi.

Poleca nowe swoje przedsiębiorstwo krajowe, w nadziei że dobrocią wyrobu i niskimi cenami, potrafi zjednać sobie zaufanie i względy Szanownej Publiczności.

Wszelkie zlecenia i korespondencję uprasza się adresować do kantoru fabryki.

ulica Niecała Nr. 7.

(R. i Fr. 5399)

(6-1)

Poszukiwanym jest

Majątek Ziemski

w bliskości kolei, nad szosą włók 30 do 40. Adresa i szczegóły uprasza nadsyłać do Adwokata Przysięgłego W. Hausbrandta w Petrokowie. (4-2)

Tłomacz przysięgły

A. Wassercweig

przeniósł swoje mieszkanie do domu SS. Jabłotńskiego, obok hotelu Litewskiego w Rynku. Tamże przyjmują się **ubezpieczenia ogniowe i życiowe.** (3-2)

RAJCHMAN I FRENDLER, WARSZAWA.

OGŁOSZENIA

Po cenach redakcyjnych

REKLAMY

bez żadnych kosztów

DO WSZYSTKICH BEZ WYJĄTKU GAZET I PUBLIKACYJ

OGŁOSZENIA I REKLAMY

przyjmuje

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ

GAZETY

RAJCHMAN I FRENDLER

PUBLIKACYE

Warszawa, Senatorska, 22.

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ.

Fabryka Zapalek

DOMOSŁAWSKIEGO I S-ki

w Petrokowie.

Poleca zapalki **salonowe** i **siarkowe** w różnych gałkach. Zamówienia przyjmują się w kantynie fabryki. Za **dobroć** zapalek firma poręcza. (0-7)

Podaje się do publicznej wiadomości, że poczynając od 137-ej Loteryi Klasycznej, kantor takowej otwartym zostanie przy księgarni mojej w Radomsku.

(3-3)

Malewska.

Kancelaryja

ADWOKATA PRZYSIĘGŁEGO

Fr. Szucha

przeniesioną została na ulicę Kaliską (Peterskura) dom W-go Golembowskiego, wprost Poczty.

(3-2)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 8-m lipca r. b. **Magazyny moje**, tak galanterijny jak i lokiowy, zostały przeniesione do domu własnego, gdzie dotychczas egzystował zakład rękawicznicy p. Jurczykowskiego dawniej Prans.

Z szacunkiem **L. Lewkowicz.**

(6-3)

DO SIEWU

Zyto wyborowe i Pszenica Kostromska i Australiska. Zamówienia przyjmują się w majątku **Byki**, pod Petrokowem do dnia 1-go września 1881 r.

(3-1)

Szkoła

jednoklasowa

ogólna **Michaliny Jaworskiej**, została przeniesioną do domu W-go Ignaciewa (dawniej Belchatowskiego) obok Fary.

(3-1)

Zakład

KUŚNIERSKI I CZAPNICZY

przeniesiony został z domu W-go Łaguny do domu W-go Sucharskiego, przy Nowym Rynku, na pierwsze piętro, od frontu.

(4-1)

Z uszanowaniem

Piętką.

PRALNIA WIEDEŃSKA

istniejąca od lat kilku w tutejszem mieście, z dniem 8-m lipca przeniesioną została na ulicę Moskiewską (Bykowski-Przedmieście) do domu W-go Popiela (dawniej Gnatowskiej) w oficynie, — i jak poprzednio tak i nadal, wszystkie czynności w zakres tego zakładu wchodzące, systemem ulepszonym, po cenach umiarkowanych i z całą punktualnością, wykonywa.

(3-2)

Stacyja

dla uczniów

Były nauczyciel gimnazjum w Kaliszu, **Józef Łoś**, osiedliwszy się w Petrokowie, otwiera, za upoważnieniem władzy szkolnej, wspólnie ze swoją siostrzenicą p. Anną Grabowską, w domu narożnym przy ulicy Bykowskie Przedmieście (Moskiewskiej) i Pocztovej, pomieszczenie, gdzie młodzież gimnazjalna, oprócz wygod i jak najstaranniejszej opieki, korzystać będzie mogła z nauk **języka francuzkiego i muzyki na fortepianie.**

(3-2)

OWCE

zdrowe do chowu na sprzedaż, 100 mator, 100 skopów, w **Lubcu**, 5 mil od Petrokowa, 2 mile od Belchatowa, 2 mile od Włodawy, za wszelkoczną wełnę wzięto z wańtuchami 92 tal. (6-4)

SKŁAD BRONI PALNEJ

W ŁODZI

przy Nowym Rynku

W. KLUKACZEWSKIEGO

zaopatrzony w wielki wybór broni i przyborów myśliwskich z renomowanych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. Dubeltówki kapiszonówki od rs. 10 do 45, odcyłówki od rs. 45 do 100.

Przytem przyjmuje wszelkie reperacje i przeróbki po cenie możliwie niskiej.

(6-5)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 45-ty powieści z angielskiego przez Currer-Bell p. t. „Janina” w przekładzie Emilii Dobrzańskiej.

KAPSUŁKI MATHEY-CAYLUS

wyrobu D-ra Clin Nagroda Montyon.

Kapsułki Mathey-Caylus z esencji drzewa sandałowego w połączeniu z esencjami balsamicznymi są zalecane przez lekarzy na choroby zastarzałe i nowopowstałe, białe upływy kobiet, na choroby kanału moczowego i wszelkie przypadłości dróg moczowych.

„Przyjemna ich forma ujęta w karuk eseneyonalnie połączony czyni użycie **Kapsulek Mathey-Caylus** możliwem dla osób najwrażliwszych i nie szkodli w niczem żołądkowi.”

(Gazeta Szpitali Paryskich.)

Szczegółowy opis dodaje się do każdego flakonu.

Należy wystrzegać się podrobień i na zabezpieczenie każdy flakon kapsulek Mathey-Caylus zaopatrzonym jest w markę fabryki oraz w podpis Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpacyjnych, kłuszkach, epilepsji, hysterji, konwulsjach, zawrotach głowy, zgłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg wrynowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancja zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et C^{ie} i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14.

W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka, gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Pigułki Żelazne D-ra Rabuteau

Laureata Instytutu Francyi.

Pigułki żelazne Rabuteau są pokryte cukrem. Liczne studia, dokonywane w szpitalach przez profesorów fakultetu paryskiego wykazały stanowczą skuteczność pigulek żelaznych Rabuteau w następujących słabościach: *blednicy, bezkrwistości, w utraceniu krwi, w ogólnej niemocy, wycieńczeniu, w rekonwalescencji, w słabościach dzieci i wszystkich w ogóle niedomaganiach spowodowanych brakiem krwi.*

Pigułki żelazne Rabuteau nie czernią zębów, dają się trawić najłatwiej osobom, nie powodując obstrukcji. Kuracyja żelazna za pomocą pigulek Rabuteau używana, jest bardzo oszczędna, stanowi ona bardzo mały wydatek dziennie.

Należy wystrzegać się podrobień, i na wszystkich flakonach pigulek żelaznych doktora Rabuteau, znajduje się jako zabezpieczenia marka fabryki z podpisem Clin et C^{ie} i medal nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et C^{ie} ulica Rassyna Nr. 14. W Piotrkowie skład główny u Pp. Gampf, Soczołowski i Spka.

(12-15)

Skład główny w Warszawie Krakowskie Przedm. № 40

Administracyja, Erywańska 8.

Fabryka Bryczek i Wozów

w Szydłowcu gub. Radomska.

zostająca pod technicznym kierownictwem uzdolnionego specjalisty, zaopatrzona w znaczne zapasy suchego, doborowego materiału, wyrabia wozy rozmaitego gatunku, gospodarskie, węglarki, piwowarskie, platformy i t. p., **bryczki** wszelkiego rodzaju, na resorach i bez resorów, wózki galicyjskie, krakowskie, węgierskie, najtyczanki, pajaki, bue i t. d. **Ceny stałe umiarkowane;** ilustrowanej cenniki na żądanie **bezpłatnie.** Fabryka wykonywa reperacje narzędzi rolniczych. Główna agentura u p. **Edwarda Kempnera** w Warszawie. **Trębacka Nr. 9.**

J. Szczepanowski i S-ka.

(R. i Er. 196)

(0-25)

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż znany mój

MAGAZYN WYROBÓW RĘKAWICZNICZYCH,

istniejący od lat 40 pod firmą **J. Pranss**, obecnie

Władysław Jurczykowski

przeniesiony został z rogu ulic Petrowskiej i Ekaterynskiej, na ulicę Petersburską do domu W-go dr. Ronthalera i w dniu 15-m lipca r. b. otwartym został.

Nadmieniam przytem, iż zaopatrzylem Magazyn mój w wielki wybór rękawiczek różnego gatunku, pochodzących z własnej fabryki w Warszawie przy ulicy Elektoralnej № 4, istniejącej tamże od lat 9-tych; również posiadam wybór innych towarów w zakres rękawicznictwa wchodzących jak i galanterijnych.

Mam nadzieję, iż Szanowna Publiczność jak dotąd tak i nadal raczy mię zaszczycać swemi względami.

Z szacunkiem

Władysław Jurczykowski.

(4-1)